



„Sław języku tajemnicę Ciała i Najdroższej Krwi...”

Jak co roku, przeważnie właśnie albo pod koniec maja albo na początku czerwca, 60 dni po Wielkanocy, gdy wiosenna zieleń zaczyna osiągać swoją pełnię, gdy trafiają się już naprawdę upalne dni, a rolnicy z niepokojem spoglądają w niebo, obawiając się gwałtownych burz — przypada Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa — Boże Ciało. Uroczyste procesje ruszają po ulicach naszych miast i wiosek, dziewczynki sypią kwiatki, chłopcy dzwonią dzwoneczkami. Kapłan z monstrancją, pod baldachimem, otoczony dymem kadzideł, chorągwie, feretrony. Jak to się często powtarza — wielka manifestacja wiary. Wspaniała, przeżywana we wspólnocie, w radości z obecności Boga wśród nas.

Byłe tylko w zamieszaniu związanym ze strojeniem domów, płotów, strojeniem siebie (bo przecież trzeba wyglądać elegancko) nie umknęło to, co jest

kwintesencją tego święta — tajemnica. Tak jak pisał św. Tomasz — „Sław języku tajemnicę...”. Niepojętą, nieogarnioną, tajemnicę Boga, który pozostawił swoje Ciało i Krew w eucharystycznym pokarmie, oddając się w ręce człowieka — kapłana unoszącego hostię i kielich i każdego, kto do swego serca przyjmuje w Komunii Świętej Chrystusa, Boże Ciało...

J.K.

Boże Ciało — Graduał

Otwierasz rękę swoją
Na dłoni trzymasz ziarno.

Ziarno życia.
Ziarno święte.
Ziarno wiary niepojęte.
Ziarnem Bóg człowieka karmi,
Ciałem swym ze wzgórz Kalwarii.

Otwierasz rękę swoją
Naczynie pełne wina.

Wino ciemne
tajemnicy.
Wino wiecznej obietnicy.
Winem Bóg człowieka syci,
poi krwią swej tajemnicy.

Otwierasz usta swoje
i mówisz prawdę pełną.

Słowo żywe.
Ziarno słowa.
Prawdę w słowie Bóg darował.
Płonie pośród nocy słowo.
Słowo, które jest osobą.

Alleluja!

Marek Skwarnicki



Faki dzień na Boże Ciało, takich potem dni nie mało...

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej została ustanowiona na skutek widzeń św. Julianny z Cornillon w 1264 roku, przez papieża Urbana IV, jako „zadośćuczynienie za znieważanie Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, błędy heretyków oraz uczczenie pamiętki ustanowienia Najświętszego Sakramentu, które w Wielki Czwartek nie może być tak uroczyste obchodzone z uwagi na powagę Wielkiego Tygodnia”. Papież polecił również św. Tomaszowi z Akwinu opracowanie tekstów liturgicznych do Mszy Świętej na ten dzień i Liturgii Godzin Kapłańskich, których używa się do dziś. Często śpiewany jest zwłaszcza hymn „Sław języku tajemnicę...”, a szczególnie jego ostatnie dwie zwrotki „Przed Najświętszym Sakramentem upadajmy wszyscy wraz...”. Święto to ma zatem charakter dziękczynny i radosny. Przypada zawsze 60 dni po Wielkanocy, w czwartek po Uroczystości Trójcy Świętej. W całym świecie katolickim obchodzone jest bardzo uroczystie, choć nie wszędzie jest to dzień wolny od pracy. W Polsce po raz pierwszy wprowadził tę uroczystość biskup Nankier w 1320 roku w diecezji krakowskiej.

Tak więc, poczynawszy od XV wieku, po dzień dzisiejszy, w całej Polsce, w dzień Bożego Ciała, wyruszają z kościołów, przy dźwiękach dzwonów, uroczyste procesje z Przenajświętszym Sakramentem i idą do czterech ołtarzy, ustawionych na zewnątrz świątyni. Przy każdym ołtarzu czytana jest lub śpiewana Ewangelia, a kapłan udziela wiernym błogosławieństwa na cztery strony świata. Przy wtórze starej pieśni Franciszka Karpińskiego „Zróbcie Mu miejsce Pan idzie z nieba...”, Bóg ukryty w Przenajświętszym Sakramencie schodzi z ołtarzy, opuszcza kościoły, idzie między ludzi, żeby być blisko ich zwyczajnych, codziennych spraw, „zobaczyć jak się Jego dzieciom powodzi”. Trasa procesji przyozdabiana jest kwiatami, gałązkami, a w oknach i na balkonach zapala się świece.

W dawnych wiekach z barwnych i okazałych procesji słynął Kraków. W Dzień Bożego Ciała z Wawelu do kościoła Mariackiego ruszała procesja katedralna, w której kroczyli królowie wraz z dworem, biskupi, księża, zakonnicy, rajcy miejscy, wojskowi w galowych mundurach, profesorowie uczelni, bractwa kupieckie z chorągwiami, sztandarami oraz przedstawiciele wsi podkrakowskich w pięknych strojach. „Kwieciste spódnice i cekiny na gorsetach. Białe lub granatowe sukmany z czerwonymi wypustkami. Wysokie cholewki, zielone pasy i pawie pióra u czapek, jakby świeżo zdjętych z kołków w bronowickich izbach”.

Młody Cyprian Kamil Norwid, który w 1847 roku przebywał w Krakowie w Dzień Bożego Ciała, pi-

sał z zachwytem o procesji, w której uczestniczył: „Zatrzymali się przed ołtarzem ustrojonym w zieloność, kotły ustały, zewsząd cisza, a pięćdziesiąt chorągwi kościelnych i cechowych, na podobieństwo masztów, pochyla się ku ziemi, i lud jak fala niżej, a całe miasto głuche, bowiem ze wszystkich ulic spłynęły w rynek i umilkli. Dziwne jest nad głowami kilkunas-tu tysięcy ludzi słyszeć przelotne śpiewy jaskółek lub szmer topoli zieleniejących na rynku. Z równą powagą cała odbyła się procesja, przed każdym ołtarzem przyklęknięto i powtórzono cichość — po czym znów śpiewy, kotły i głośnie nabożeństwo”.



Iluminacja w średniowiecznej księdze przedstawiająca procesję Bożego Ciała

W czasach saskich z procesji słynęła również Warszawa. Zaszczycił je swoją obecnością król i ciągnęła się z katedry ku Krakowskiemu Przedmieściu. Jeden z ołtarzy znajdował się przed zamkiem i prowadziły do niego stopnie wykładane zielonym sukmem. Kamienice wokół ozdobione były dywanami, a chodniki zasłane zieleniną. Słynęła również Warszawa z „salutów”. Idące w procesji liczne konfraternie kupieckie strzelały z muszkietów na wiwat trzykrotnie, przy każdym błogosławieństwie oraz przy wnoszeniu monstrancji do kościoła. Były też procesje skromne, wzruszające, jak opisywana przez K. Wójcickiego w 1870 roku, z kościoła św. Karola Boromeusza na Cmentarz Powązkowski, gdzie „w ponurych katakumbach ozdobne w kwiaty i obrazy wznoszą się ołtarze, jako też w kapliczkach przyległych. Lud tłumnie z rozwianymi chorągwiami idąc z wolna od ołtarza, śpie-

wa znane pieśni, przywiązane do tego obrzędu: echo ich odbija się żałobnie o groby, o mogiły i w długich, ciemnych sklepieniach katakumb piętrowych”.

A dziś? Procesje niewiele straciły na swej wspaniałości i okazałości. W dalszym ciągu jedną z najpiękniejszych jest procesja krakowska, której trasa od wieków jest niezmienna. Biorą w niej udział liczne delegacje bliższych i dalszych parafii, ubrane w regionalne stroje, przedstawiciele licznych stowarzyszeń, wśród których wyróżnia się Krakowskie Bractwo Kurkowe. Najbardziej oryginalna procesja ma miejsce w Spycimierzu koło Uniejowa, w województwie łódzkim. Stąpa ona po niezwykle długich dywanach, nieraz ponad kilometrowej długości, ułożonych z płatków kwiatów w różnorodne wzory, w ciągu jednej nocy. W wielu miejscowościach na Mazowszu, Podhalu, Pogórzu, Kurpiach, wierni idą w procesji w tradycyjnych, barwnych strojach regionalnych.



Procesja Bożego Ciała w Sewilli

Święto Ciała i Krwi Pańskiej ma swoją oktawę. Podczas niej wierni wraz z księdzem niosącym Przenajświętszy Sakrament w procesji obchodzą około kościoła, śpiewają pieśni, a dziewczynki sypią kwiaty. W dawnych czasach przez całą oktawę powstrzymywano się od prac polowych:

Na Boże Ciało

Słowo nam się Chlebem stało.

Więc w oktawę puść obawę

Nie tknij zboża ni kapusty,

Bo znajdziesz liść pusty!

Już od początków istnienia tego Święta niezwykłą moc przypisywano wiankom i zielonym gałązkom drzew, którymi przystrojone były ołtarze. W wielu miejscowościach wianki przynosi się do kościoła w Boże Ciało i zostawia tam do końca oktawy, by nabrały dobroczynnej mocy, gdzie indziej, tak jak u nas, święci się na zakończenie oktawy. Ziola, z których pleciono wianki, znane były ze swych leczniczych właściwości. Najważniejsza wśród nich była bylica — boże drzewko, ale nie mogło zabraknąć pachnącej macierzanki, mięty, rozchodnika, wrotyczu, kopytnika, jaskółczego ziela i kwiatów: niezapominajek, piwonii, jaśminu, dzikiej

róży. Wianki, po przyniesieniu z kościoła, zawieszano nad drzwiami domów, w sieni, w izbie za świętym obrazem, by poświęcone ziele sprowadzało szczególne łaski. Wierzono, że chronią one dom przed pożarem, piorunem, chorobami, a dym ze spalonych wianków miał odpędzać gradowe chmury. Wianki wkładano w fundamenty nowo budowanych domów, zakopywano na zagonach, by chronić pole przed szkodnikami. Zgodnie z ludową tradycją, wianki uczestniczyły we wszystkich najważniejszych chwilach człowieka, narodzinach, ślubie i śmierci. Wianuszkami z macierzanki dekorowano becik dziecka podczas chrztu, rozmaryn i mirt zdołił wianek panny młodej. Obecnie wraca piękny zwyczaj przystrajania dziewczynek przystępujących do I Komunii Świętej wianuszkami z żywych kwiatów, na przykład stokrotek.

Symbolem Bożego Ciała jest chleb i dlatego jest tak ważny w naszej tradycji i kulturze. Winien być otaczany czcią i szacunkiem. Chleba nie wolno było wyrzucać. Wierzono, że okruszki chleba zbierał pająk i po bardzo długiej pajęczynie zanosił je do Pana Boga, by poskarżyć się, że ludzie marnują Jego dar. Wówczas Bóg zsyłał na ziemię nieurodzaj. Nie wolno było bawić się chlebem, kłaść spodem do góry, a gdy chleb upadł należało go trzykrotnie ucałować na znak przepraszania.

Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba

Podnoszą z ziemi przez uszanowanie

Dla darów Nieba...

Tęskno mi Panie...

— pisał w *Mojej Piosnce II* Cyprian Kamil Norwid.

Czerpmy więc ze skarbnicy naszych przodków, pielęgnujmy tradycje. Idźmy tłumnie w procesji, dając świadectwo naszej wierze. Oddajmy „...szczególną cześć — uwielbienia aktem publicznym i uroczystym — ten chleb i ten kielich, przez który uczestniczymy w Ciele i Krwi Jezusa Chrystusa”^{*}.

Uwijmy choćby najskromniejszy wianuszek, by na zakończenie oktawy poświęcić go w kościele i by pozostał w naszym domu aż do przyszłego roku.

T.K.

^{*} Jan Paweł II, Uroczystość Bożego Ciała, Rzym 21 czerwca 1984

Literatura: Józef Szczypka, *Kalendarz polski*, Warszawa 1984

O Bożym ciele pieśń

Nasz Kryste namiłościwszy,

Baranku Boży prawdziwy,

Cnot wszystkich studnico,

Boże wierne Ciało.

(...)

Nakarm nas Twym ciałem naświętszym

I omyj swoją krwią nadrozsą

Grzechy nasze własne,

Jezu Kryste.

Kancjonał Puławski, XVI w.

Pierwsza Komunia Święta w naszej parafii

12 maja, podczas Mszy Świętej o godzinie 12.00, szesnastu dzieci z naszej parafii po raz pierwszy przyjęło Pana Jezusa do swego serca. Każda taka uroczystość

to wielka radość dla wspólnoty parafialnej, otaczamy więc dzieci naszą modlitwą, oddając je pod opiekę Matki Bożej Zagórskiej, Matki Nowego Życia.

Pierwszą Komunię Świętą przyjęli

Joanna Balik
Oliwia Bodnar
Gabriela Gromek
Laura Iwan
Julia Jania
Dominika Kawałek
Kacper Komarski
Patryk Latusek
Konrad Milasz
Karol Prenkiewicz
Sebastian Osenkowski
Tomasz Pietrasz
Michał Setnik
Julia Stopa
Martyna Walko
Klaudiusz Wojtan



FOT. SAN FOT SANOK

W dniu Pierwszej Komunii Świętej

W dniu Pierwszej Komunii Świętej chciałbym wszystkim dzieciom powiedzieć tak:

- Nie będę zachwycił się białymi sukienkami, chociaż są naprawdę białe jak śnieg i wszystkie po kolei bardzo piękne.
- Nie będę zachwycił się żadnym z wianków, nawet takim, który wczoraj leżał w lodówce, żeby dzisiaj świeżo wyglądać.
- Nie będę opowiadał ani na cały głos, ani po cichu, która z dziewczynek najładniej wygląda.
- Nie będę chwalił chłopaka-łobuziaka, który kiedyś dokazywał, a dzisiaj wzruszony modli się jak anioł.
- Nie będę pokazywał, że ktoś ma spodnie elegancie, wyprasowane „na kant”, „na nóż”, bo tak ładnie chce dzisiaj wyglądać.
- Nie będę liczył, ilu jest w kościele tatusiów, mamuś, babć, ciotek, stryjenek.
- Nie zapytam, ilu gości do kogo przyjechało. Nie będę się cieszył tym, że ktoś nawet przyleciał samolotem.
- Nie będę się domyślał, jakie dostaniecie prezenty.
- Nie będę nawet wiedział, jak was przyjmą po powrocie do domu.

Pamiętam, kiedy byłem chłopcem w waszym wieku, gdy wróciłem po Pierwszej Komunii Świętej do do-

mu, babcia pocałowała mnie w usta. Powiedziała, że usta przyjęły Komunię Świętą, więc pocałuje je tak jak krzyżyk. Takie były dziwne, wzruszające przedwojenne babcie.

Chciałbym natomiast powiedzieć coś bardzo ważnego. Nie mogę wytrzymać, żeby tego nie powiedzieć.

Chociaż tylu ludzi w kościele, tyle białych sukienek, tyle stokrotek w jednym wianku, to Jezus, choć niewidzialny, jest najważniejszy.

W życiu to, co najważniejsze, zawsze jest niewidzialne.

ks. Jan Twardowski



Bierzmowanie 2013

W roku 2013, po wcześniejszym przygotowaniu i trzyletniej formacji, do Sakramentu Bierzmowania przystąpiło trzynaście osób. Młodzi przyjęli sakrament dojrzałości chrześcijańskiej 17 maja, z rąk J.E. ks. bpa Adama Szala, w kościele parafialnym pw. św. Józefa Rzemieślnika w Nowym Zagórze. W grupie 184 bierzmowanych z parafii Nowy Zagórz, Sanok — Olchowce, Poraż, Zahutyń, Wujskie, Tyrawa Wołoska, Niebieszczany i Prusiek nasza młodzież stanowiła garstkę, lecz mamy nadzieję, że wielkie rzeczy zaczynają się od nielicznych.

ks. Przemysław Macnar



FOT. Z. WRONA

Sakrament bierzmowania

przyjęli:

Dawid Andrejko
Karolina Błaszczak
Marta Chrzaszcz
Michał Kowalski
Grzegorz Łukaszyk
Aleksandra Malejka
Kamil Mokrzycki
Adrian Piszko
Anna Sitek
Martyna Sobko
Izabela Stopa
Andrzej Tchorowski
Beata Zych



FOT. Z. WRONA

Majowe ognisko

Wiosna jest dobrą okazją, by w otaczającej nas przyrodzie dostrzec palec Boży, a także doświadczyć obecności Matki Najświętszej w naszym życiu. Bo to Ona, zwana Majową Panią, przyciąga każdego na śpiew litanii loretańskiej w mury naszego zabytkowego kościoła, przed swoje cudowne oblicze.



Tegoroczna młodzieżowa majówka, z racji trzeciomajowego deszczu, została przeniesiona na czwartkowy wieczór 16 maja. Dzieci, po odśpiewanej w naszym kościele litanii, udały się za zagórski „Dom Pielgrzyma”, gdzie, jak co roku w tym czasie, przeżywały radość z bycia razem we wspólnocie. Nie tylko poczuły, w większości po raz pierwszy w tym roku, smak pieczonej kielbaski, lecz również mogły doświadczyć, jak można dzielić się radością w prosty sposób. Chętnych do gry w piłkę na placu koronacyjnym było co niemiara, a znaleźli się również ochotnicy do przeciągania liny, która w końcu pękła. I choć nie obyło się bez „rannych”, to jednak

radość wspólnego przebywania razem zastąpiła na szczęście i ból, i gry komputerowe, które w ten wieczór poszły w odstawkę.

ks. Przemysław Macnar



Majówki na wzgórzach

W tegoroczne majowe — wyjątkowo ciepłe poranki i wieczory — po zagórskich „górach, dolinach” niosły się dźwięki maryjnych pieśni granych na trąbkach przez niestrudzonych Panów kultywujących tę naszą piękną tradycję. Dźwięki muzyki mieszały się z głosami wyjątkowo intensywnie w tym roku śpiewających ptaków, tworząc niepowtarzalną harmonię.

Z dwóch wzgórz biegły też w te majowe dni ku sobie słowa loratańskiej litanii. Nasi parafianie 8 maja podążyli na wzgórze klasztorne, by tam, u stóp figury Matki Bożej, modlić się o orędownictwo Pani Zagórskiej, wierni z sąsiedniej parafii — Nowego Zagórza — wyruszyli pod krzyż milenijny, by też, ponad zagórską doliną, kierować do Najświętszej Panny swoje błagania. I tak płynęły te modlitwy i pieśni, tak dziś, jak i przed laty — świadectwo naszej wiary, tradycji i otwartości na Boże wezwanie do modlitwy i wspólnoty.

J.K.



FOT. Z. WRONA



FOT. Z. WRONA



FOT. Z. WRONA

Pielgrzymka Akcji Katolickiej do Strachociny

11 maja, w przeddzień niedzieli Wniebowstąpienia Pańskiego, odbyła się doroczna pielgrzymka Akcji Katolickiej Archidiecezji Przemyskiej do Strachociny, do sanktuarium Andrzeja Boboli. W uroczystościach wzięli udział także członkowie AK z naszej parafii. W tym roku spotkanie to miało wyjątkowy charakter. Po pierwsze przypada właśnie 75 rocznica kanonizacji św. Andrzeja Boboli i 25 rocznica zapoczątkowa-



FOT. Z. WRONA



FOT. Z. WRONA

nia jego kultu w Strachocinie, a po drugie odbyło się wówczas poświęcenie Drogi Krzyżowej tworzonej na Bobolówce, którego dokonał ks. bp Adam Szal. Uroczystej Eucharystii przewodniczył ks. bp Edward Białogłowski, a homilię wygłosił ks. biskup nominat Stanisław Jamrozek, który kilka dni później, 19 maja, przyjął w katedrze przemyskiej sakrę biskupią.

Dzień Matki w przedszkolu

Każde dziecko, choć mało jeszcze rozumie, ale w swym sercu wie, co czuje. A czuje, że istotą cudowną, wspaniałą



jest dla niego mama. „To słowo wszystko zawiera — jak wyznały przedszkolaki — miłość nadzieję i wiarę, i nie ma takiego kraju, w którym nie byłoby znane”.

To dla mamy w piątek, 24 maja, dzieci uczestniczyły we Mszy Świętej, ofiarując dar swojej modlitwy w intencji mam, z radością śpiewając u stóp Matki Bożej Zagórskiej. To dla mamy popłynęły słowa wierszyków i piosenek. W końcu dla mamy przygotowały tort wspaniały. W nim serdeczny uśmiech z mąką wymieszany, ciepłe słowo dodane do masła... i tak powstała tortowa masa.

Torcik, buziak, niespodzianka... Wszystko co mam — tak śpiewały — dam mamusi, dam. I dały. Z miłością całych siebie, bo same są miłością dla swoich mam.

s. Dorota

Koncert piosenki maryjnej

We środę, 15 maja, w przedszkolnych murach rozbrzmiał śpiew ku czci Matki Bożej. Odważne, elegancko wystrojone przedszkolaki wystąpiły na scenie, prezentując swoje zdolności muzyczne. Ze wzruszeniem w sercu słuchało się śpiewu pieśni „Czarna Madonno”, „Po górach, dolinach”, „Była cicha i piękna jak wiosna”.

Gromkie brawa i radość na twarzach przybyłych rodziców były zapewnieniem i potwierdzeniem radości całego nieba — „Kto śpiewa, dwa razy się modli, a ten śpiew i modlitwa zarazem, płynące z małych serduszek, na pewno były miłe Panu Bogu i Najświętszej Pannie.

s. Dorota



Święto Jezusa Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Kapłana

23 maja, we czwartek po niedzieli Zesłania Ducha Świętego, po raz pierwszy obchodziliśmy nowe święto — Jezusa Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Kapłana. Jak można przeczytać w materiałach duszpasterskich przygotowanych przez Konferencję Episkopatu Polski, zaprasza ono „do kontemplacji świętości kapłaństwa”, ma się przyczynić do pogłębienia świętości duchowieństwa, a także stać się inspiracją do modlitwy o nowe powołania kapłańskie. Powinno też „ożywiać wszystkich wiernych w ich wysiłkach ku świętości”.

Święto to zostało rozszerzone na cały Kościół pod koniec pontyfikatu Benedykta XVI, a początki wiąże się z kontemplacyjnym zgromadzeniem Sióstr Oblatek Chrystusa Kapłana — jego charyzmatem jest wsparcie duchowe kapłanów i kandydatów do kapłaństwa.

Wcześniej było obchodzone w niektórych krajach i wspólnotach zakonnych.



Hans Memling, Chrystus Król

Spotkania ze Słowem Bożym

2 czerwca, IX niedziela zwykła

Czytania mszalne przeznaczone na ten dzień podejmują problematykę szerzenia Słowa Bożego i prawdy o Bogu. Pierwsze czytanie, zaczerpnięte z 1 Księgi Królewskiej (1 Kr 8, 41–43), w słowach pełnej otwartości modlitwy Salomona ukazuje, iż łaska wiary może objąć każdego człowieka na świecie: „Cudzoziemca, który nie jest z Twego ludu, Izraela, a jednak przyjdzie z dalekiego kraju przez wzgląd na Twe imię (...), gdy przyjdzie i będzie się modlić w tej świątyni, Ty w niebie, miejscu Twego przebywania, wysłuchaj i uczyni to wszystko, o co ten cudzoziemiec będzie do Ciebie wołać. Niech wszystkie narody ziemi poznają Twe imię dla nabrania bojaźni przed Tobą za przykładem Twego ludu, Izraela (...).”

Święty Paweł zaś, w liście do Galatów (Ga 1,1–2.6–10), podkreśla niebezpieczeństwa wynikające z błędnych nauk i wskazuje na jedną prawdę: „Innej jednak Ewangelii nie ma; są tylko jacyś ludzie, którzy sięją wśród was zamęt i którzy chcieliby przekreślić Ewangelię Chrystusową.

Ale gdybyśmy nawet my lub anioł z nieba głosił wam Ewangelię różną od tej, którą wam głosiliśmy, niech będzie przeklęty!”

Ukoronowaniem zaś tych myśli jest fragment Ewangelii św. Łukasza, opowiadający o uzdrowieniu sługi rzymskiego setnika. Żołnierz, który zresztą tak szanował religię, nawet jeśli jej sam nie wyznawał, że zbudował mieszkańcom miasta synagogę, daje niezwykle świadectwo wiary i zaufania: „...setnik wysłał do Niego przyjaciół z prośbą: »Panie, nie trudź się, bo nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój. I dlatego ja sam nie uważałem się za godnego przyjść do Ciebie. Lecz powiedz słowo, a mój sługa będzie uzdrowiony. (...) Gdy Jezus to usłyszał, zadziwił się i zwracając się do tłumu, który szedł za Nim, rzekł: »Powiadam wam: Tak wielkiej wiary nie znalazłem nawet w Izraelu«. A gdy wysłani wrócili do domu, zastali sługę zdrowego”. Dla Boga bowiem w każdym narodzie „miły jest ten, kto się go boi i postępuje sprawiedliwie”.

9 czerwca, X Niedziela zwykła

Ewangeliczna perykopa o uzdrowieniu sługi setnika ma w pewien sposób tematyczną kontynuację w czytaniach zaplanowanych na następną niedzielę. W pierwszym czytaniu usłyszymy o tym, jak prorok Eliasz, modląc się żarliwie do Boga, ocala od śmierci ciężko chorego syna wdowy, u której mieszkał (1 Kr 17, 17–24). Ewangelia św. Łukasza (Łk 7 11–17) w tym fragmencie zawiera znaną opowieść o kolejnym cudzie Chrystusa — wskrzeszeniu młodzieńca z Naim. W obu tekstach, obok niezwykle wydarzeń, zwraca uwagę współczucie i miłość do drugiego człowieka,

z jakim Jezus, a także Eliasz, reagują na ludzkie nieszczęście, na płacz matki, która utraciła swoje dziecko: „Na jej widok Pan użalił się nad nią i rzekł do niej: »Nie płacz«”.

Święty Paweł zaś zwierza się adresatom swego listu (Ga, 1, 11–19), jak on sam doszedł do Chrystusowej prawdy, podkreślając, iż „...Ewangelia nie jest wymysłem ludzkim. Nie otrzymałem jej bowiem ani nie nauczyłem się od jakiegoś człowieka, lecz objawił mi ją Jezus Chrystus”.

Wciąż otaczały Go rzesze cierpiących.
Trędowaci, paralitycy, niewidomi, głusi.
Ludzie chorzy prosili o uzdrowienia.

I nie otepiał. Ewangelista mówi:
Na jej widok —
na widok wdowy, która straciła swojego syna
— *Pan użalił się nad nią.*

Użalić się.
Ale jak się użalić? Skoro codziennie
telewizja, radio, gazety i rozmowy
są pełne nieszczęść, katastrof, tragedii,
strasliwych okaleczeń, krzywd i śmierci,
zbrodni, gwałtów i przestępstw,
chorych i starych, niepełnosprawnych
i niedołączonych, nieszczęśliwych,
tych, którzy sobie nie mogą poradzić w życiu.
Jesteśmy przytłoczeni, zmiażdżeni, bezradni.

Co robić,
żebyśmy zachowali wrażliwość, nie otepieli?
Żebyśmy byli ludźmi? Trzeba
modlić się tak jak On się modlił,
aby nas nie brakło.

ks. Mieczysław Maliński

16 czerwca, XI Niedziela zwykła

Wszystkie czytania tej niedzieli mówią o przekroczeniu prawa Bożego, a zarazem o żalu za popełnione winy, o próbie zadośćuczynienia za grzech. W pierwszym czytaniu (2 Sm 12, 1.7–10.13) słyszymy, jak prorok Natan uzmysławia królowi Dawidowi zło, które uczynił: „Zabiłeś mieczem Chetytę Uriasza, a jego żonę wzięłeś sobie za małżonkę. Zamordowałeś go mieczem Ammonitów. Dlatego właśnie miecz nie oddali się od domu twojego na wieki, albowiem Mnie zlekceważyłeś, a żonę Uriasza Chetyty wzięłeś sobie za małżonkę”. A stało się to pomimo licznych łask, ja-

►►► 9

kie Dawid od Boga otrzymał. Gdy jednak król uświadamia sobie ciężar tej winy, uzyskuje przebaczenie: „Natan odrzekł Dawidowi: »Pan odpuszcza ci też twój grzech, nie umrzesz«.” Podobne słowa słyszy niewiasta w Ewangelii św. Łukasza (Łk 7, 36–50): „kobieta, która prowadziła w mieście życie grzeszne, dowiedziawszy się, że jest gościem w domu faryzeusza, przyniosła flakonik alabastrowy olejku, i stanawszy z tyłu u nóg Jego, płacząc, zaczęła łzami oblewać Jego nogi i włosami swej głowy je wycierać. Potem całowała Jego stopy i namaszczała je olejkiem”. Chrystus dostrzega jej żal i świadomość przewinień: „Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała. A ten, komu mało się odpuszcza, mało miłuje”. Święty Paweł zaś w liście do Galatów (Ga 2, 16.19–21) wyjaśnia rolę wiary w Chrystusa w drodze do osiągnięcia życia wiecznego: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego,

który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie. Nie mogę odrzucić łaski danej przez Boga”.

23 czerwca, XII Niedziela zwykła

Czytanie z listu św. Pawła do Galatów (Ga 3, 26–29) przypomina nam o wspólnocie wierzących: „Bracia: Wszyscy dzięki wierze jesteście synami Bożymi w Chrystusie Jezusie. Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie ma już żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie”. Ewangelia św. Łukasza zaś ukazuje Apostołów deklarujących wiarę w boskość Jezusa: „Gdy Jezus modlił się na osobności, a byli z Nim uczniowie, zwrócił się do nich z zapytaniem: »Za kogo uważają Mnie tłumy?«. Oni odpowiedzieli: »Za Jana Chrzciciela; inni za Eliasza; jeszcze inni mówią, że któryś z dawnych proroków zmartwychwstał«. Zapytał ich: »A wy za kogo Mnie uważacie?« Piotr odpowiedział: »Za Mesjasza Bożego«.

Czytając Katechizm Kościoła Katolickiego

Współczesny świat odczuwa potężną siłę oddziaływania mediów społecznościowych. Tą zależność dostrzegł również Kościół, dlatego obecność księży na popularnym Twitterze czy Facebooku staje się czymś powszechnym. Od 1 maja kapłani aktywni na twitterowym profilu @duchowni „ćwierkają” każdego dnia wezwania Litanii do Najświętszej Maryi Panny. W inicjatywę zaangażowani są m.in. Abp Józef Michalik, ks. Józef Kloch, czy o. Jan Góra.

W dniu, w którym piszę te słowa, rozważane jest wezwanie — „Maryjo, Królowo wyznawców, módl się za nami”. Niech Maryja, Matka wszystkich wierzących, stanie się patronką tych, którzy w tym artykule, w sposób tradycyjny, pragną pogłębić swoje katolickie credo. „Począł się z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Panny”

Katechizm Kościoła Katolickiego poucza nas: „Duch Święty, który jest Panem i Ożywicielem, zostaje posłany, aby uświęcić łono Maryi Dziewicy i w sposób Boski uczynić je płodnym” (KKK 485). To zdanie katechizmu wyjaśnia, że pierwszym dziełem Ducha Świętego w Misterium Wcielenia jest uświęcenie łona Maryi. Dzieje się to już w momencie Jej poczęcia. Maryja, jako jedyna obok Chrystusa, z racji odwiecznego przewidzenia Jej na Jego Matkę i mocą przewidzianych Jego przyszłych zasług, poczęła się bez grzechu pierworodnego. W prawdzie tej zauważamy jakby dwa aspekty: z jednej strony wolność od grzechu, z drugiej strony pełnia świętości, o której mówił anioł w Zwiastowaniu. To właśnie Duch Święty jest sprawcą uświęcenia Niepokalanej Maryi od pierwszej chwili jej istnienia.

Bóg chciał, żeby Jezus Chrystus miał prawdziwą ludzką matkę, a samego tylko Boga za Ojca. Dlatego w dniu Zwiastowania Stworzyciel nieba i ziemi zniwelował nieskończoną przepaść dzielącą nas od niego. Na Matkę Odkupiciela wybrał żydowską dziewczynę, która, natchniona łaską, ofiarowała Bogu swoje dziewictwo. W Piśmie Świętym św. Mateusz podkreśla dziewicze poczęcie sformułowaniem: „Znalazła się brzemiennej za sprawą Ducha Świętego” (Mt 1,18). Wyrażona w ten sposób prawda wyklucza pożycie małżeńskie.

Dziewicze poczęcie jest szczególnym znakiem Boskiego pochodzenia Syna narodzonego z Maryi. Poczęcie Chrystusa wyraża pierwszeństwo Boga w zbawczej inicjatywie. On jest inicjatorem zbawczych wydarzeń, w których udział biorą także ludzie (KKK 502-503).

ks. Damian Noga



Filippo Lippi, Zwiastowanie

Informacje dla pielgrzymów

Zwiedzamy Podkarpacie

22 czerwca

6.30 — wyjazd z Zagórza z parkingu przy kościele parafialnym, osoby wsiadające na trasie (Nowy Zagórz, Sanok) proszone są o podanie stosownych informacji organizatorom. Pierwszym przystankiem na trasie naszej wycieczki będzie **Haczów**, gdzie zobaczymy zabytkowy, wpisany na listę UENSCO kościół drewniany, następnie przejedziemy do **Miejsca Piastowego**, gdzie w sanktuarium św. Michała Archanioła będziemy uczestniczyć we Mszy Świętej (8.30). Kolejny punkt programu to **Bóbrka** i **Muzeum Przemysłu Naftowego**, które zwiedzimy z przewodnikiem. Potem przejedziemy do **Kopytowej**, gdzie odwiedzimy **Muzeum Kultury Szlacheckiej** mieszczące się w dawnym dworze, a następnie zobaczymy ruiny zamku **Kamieniec** w **Odrzykoniu**.

Z Odrzykonia przejedziemy do **Krosna**. Wizytę w tym podkarpackim mieście rozpoczniemy od zwie-

dzenia nowo otwartego **Centrum Dziedzictwa Szkła**. Następnie zapraszamy na spacer po **krośnieńskiej starówce** (kościół farny, kościół Franciszkanów), a naszym przewodnikiem będzie znawca zabytków tego miasta, dr Piotr Łopatkiewicz, którego mogliśmy poznać podczas wycieczki do Dukli, Biecza, Binarowej dwa lata temu.

Kolejnym przystankiem będzie **Korczyna** — odwiedzimy sanktuarium św. Józefa Sebastiana Pelczara, wywodzącego się właśnie z tej miejscowości, a następnie zjemy obiad (ok. 18.00).

Ostatnim punktem wycieczki będzie spacer po parku dworskim w **Komborni**.

Cena 50 zł

W cenie: przejazd autokarem, opieka przewodnika, przewodnicy, obiad

Bilety wstępu: normalne 40 zł, ulgowe 34 zł

Cudze chwalicie...

Kolejny już raz zapraszamy uczestników naszych wyjazdów na wycieczkę po najbliższej okolicy, która — jak się już kilkakrotnie przekonaaliśmy — kryje w sobie wiele niespodzianek i potrafi niejednokrotnie zaskakiwać ciekawymi miejscami, zabytkami i pięknymi krajobrazami. Tym razem wyruszamy w okolice Krosna.

Kościół Wniebowzięcia NMP i św. Michała Archanioła w Haczowie

Gotycki drewniany kościół, największy tego typu w Europie oraz najstarszy kościół drewniany konstrukcji zrębowej w Polsce, wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Zbudowano go pod koniec XIV wieku, a rozbudowano w XVII i XVIII stuleciu. Wnętrze zdobi polichromia figuralna z końca XV wieku — największy zbiór tego typu malowideł w Polsce. Cenne jest także wyposażenie kościoła, m.in. barokowy ołtarz główny, gotyckie rzeźby, Pieta z 1400 roku — słynąca łaskami figura Matki Bożej Bolesnej, kamienna chrzcielnica z XVI wieku.

Sanktuarium św. Michała Archanioła w Miejscu Piastowym

Ośrodek kultu św. Michała Archanioła i bł. Bronisława Markiewicza, który założył tu Zgromadzenie Michalitów. Zespół klasztorny otacza piękny ogród, a przylegają doń budynki szkoły prowadzonej — zgodnie ze swym charyzmatem — przez zgromadzenie.

Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego im. Ignacego Łukasiewicza w Bóbrce

Jedyne muzeum funkcjonujące na terenie czynnej do dziś kopalni ropy naftowej. Podczas zwiedzania można zobaczyć XIX-wieczne kopanki, ropę naftową w stanie naturalnym, urządzenia wiertnicze, zabytkowe warsztaty, maszyny, ekspozycję poświęconą Ignacemu Łukasiewiczowi, zbiór lamp naftowych.

Muzeum Kultury Szlacheckiej — Dwór Kopytowa

Muzeum mieści się na terenie dawnego zespołu dworskiego, otoczonego pięknym parkiem, można zobaczyć zrekonstruowane wnętrza dawnej szlacheckiej siedziby — obraz sarmackich tradycji i karta z dziejów regionu.



Wnętrze dworu w Kopytowej

FOT. ARCHIWUM MUZEUM KULTURY SZLACHECKIEJ



Ruiny zamku Kamieniec

Zamek Kamieniec w Odrzykoniu

Muzeum Zamkowe „Kamieniec” powstało w wyremontowanych pomieszczeniach zamku odrzykońskiego, znanego choćby z *Zemsty* Aleksandra Fredry. We wnętrzach zgromadzono militaria i pamiątki po właścicielach zamku, dodatkową atrakcją są same malownicze ruiny zamczyska.

Centrum Dziedzictwa Szkła

Nowo otwarta w Krośnie atrakcja turystyczna — interaktywne centrum turystyczno-kulturalne, ukazujące temat hutnictwa i sztuki szkła. W programie zwiedzania pokazy hutnicze i zdobienia szkła, galeria, wystawa obrazująca dzieje sztuki szklarskiej, spacer po udostępnionych pod płytą rynku dawnych piwnicach przedprożnych.



Ołtarz główny w kościele Franciszkanów w Krośnie

FOT. ARCHIWUM MUZEUM KULTURY SZLACHECKIEJ

Zabytki krośnieńskiej starówki

Kościół farny pw. Świętej Trójcy — gotycka świątynia, budowana pierwotnie w drugiej połowie XIV wieku, rozbudowywana w kolejnych stuleciach, powiększona o kaplice boczne — m.in. rodziny Porcjuszów i Matki Boskiej Szkaplerznej. W wyniku odbudowy po pożarze, podjętej w latach 1638–1646, wnętrze świątyni zyskało manierystyczny kształt. Szczególne wrażenie robi bardzo bogate wyposażenie kościoła, jedno z najbogatszych na terenie nie tylko Podkarpacia, ale także Małopolski. Uwagę zwraca manierystyczny ołtarz główny, ołtarze boczne i ambona utrzymane w tym samym stylu, stalle radzieckie z XVII wieku, nagrobki i tablice epitafijne, gotycki obraz Koronacja Matki Bożej, Grupa Pasji, prawdopodobnie z początku XV wieku, barokowe nastawy ołtarzowe, ponad dwadzieścia obrazów olejnych na płótnie wykonanych w połowie XVII wieku, cynowa chrzcielnica z 1634 roku, a także inne liczne zabytki i dzieła sztuki. Obok kościoła stoi wczesnobarokowa **dzwonnica farna**, wybudowana w latach 1637–1651 z fundacji Wojciecha Roberta Porcjusza.

Od fary krótka uliczka prowadzi na obszerny **krośnieński rynek**, niegdyś główny plac miasta, otoczony podcieniowymi kamienicami, wśród których wyróżnia się m.in. tzw. kamienica wójtowska, z zachowanym renesansowym portalem.

Przy odchodzącej od rynku uliczce stoi **kościół i klasztor Franciszkanów**, którego historia sięga XIII wieku, kiedy to zakonnicy przybyli do Krosna. Budowa obecnej ceglanej świątyni to XIV i XV stulecie, w XVII wieku powstały kaplice boczne, m.in. piękna kaplica Oświęcimów, w której dekorację stiukową wykonał Giovanni Battista Falconi. Kościół franciszkański stanowi obecnie sanktuarium Matki Bożej Murkowej, związany jest też z osobą św. Jana z Dukli. Pierwotne wyposażenie zostało niestety zniszczone podczas pożaru w 1872 roku, na uwagę zasługują natomiast cztery kamienne nagrobki.

Sanktuarium św. Józefa Sebastiana Pelczara w Korczynie

Niewielka miejscowość leżąca koło Krosna zasłynęła dzięki urodzonemu tu biskupowi, obecnie już kanonizowanemu — św. Józefowi Sebastianowi Pelczarowi. Obecny okazały, neogotycki kościół, stanowiący serce sanktuarium, wybudowano na początku XX wieku, gdy biskupem przemyskim był właśnie Józef Sebastian Pelczar, on też dokonał konsekracji świątyni.

Zespół dworski w Komborniu

Kombornia, wieś w pobliżu Miejsca Piastowego, znana jest m.in. jako rodzinna miejscowość wybitnego historyka literatury, Stanisława Pigonia. Zespół dwor-

FOT. J. WNUK

ski, dawna siedziba właścicieli majątku, pierwotnie budowana prawdopodobnie w XVII wieku, ostatecznie zyskała w następnych stuleciach klasycystyczny kształt.

UWAGA ZMIANA TERMINU WYJAZDU

Ze względu na uroczystości pogrzebowe Mamy Księdza Proboszcza, termin wyjazdu pielgrzymki w Lubelskie zostaje przesunięty na **19—20 lipca**. Program wyjazdu pozostaje bez zmian. Bardzo przepraszamy uczestników pielgrzymki za zaistniałe niedogodności.

Zapraszamy oczywiście osoby, którym ten termin bardziej odpowiada, są jeszcze wolne miejsca na tą bardzo interesującą wycieczkę..

Informacje dodatkowe

- Są jeszcze wolne miejsca na wycieczkę po Podkarpaciu — obok i na poprzednich stronach program i szczegółowe informacje o zwiedzanych miejscach. Serdecznie zapraszamy!
- Uczestnikom wyjazdu do Czech przypominamy o wpłacie drugiej raty 200 zł do 1 czerwca. Zapisy na wycieczki oraz wpłaty przyjmuje p. Krystyna Hoffman, tel. 13 46 22 191.
- Ze względu na utrudnienia komunikacyjne bardzo prosimy wszystkie osoby ze Starego Zagórza o przybycie na plac przy kościele. Autokar nie ma możliwości zatrzymać się na ul. Piłsudskiego. Możliwość wsiadania na Nowym Zagórzu jest oczywiście nadal aktualna.

W hołdzie Janowi Pawłowi II

Pod takim hasłem w Szkole Podstawowej nr 1 im. św. Kazimierza w Zagórzu odbyły się uroczystości związane z rocznicą urodzin bł. Jana Pawła II. Rozpoczęła je Msza Święta w kościele parafialnym w Nowym Zagórzu, a uroczysty apel przygotowali uczniowie klas V i VI oraz chór szkolny. Oprócz uczniów i nauczycieli w uroczystościach udział wzięli przedstawiciele władz miasta i gminy, Rady Rodziców i zaproszeni goście.

Ogłoszone zostały także wyniki konkursów poświęconych osobie Papieża Polaka. W ogólnopolskim konkursie wiedzy o Janie Pawle II organizowanym przez Olimpus Julita Kozubek zajęła szóste miejsce (na 7563 uczestników), uhonorowano także uczniów biorących udział w tegorocznym organizowanym przez SP nr 1 w Zagórzu konkursie „Jan Paweł II i młodzież”. Daniel Michalik, uczeń SP nr 1 w Zagórzu, zajął w nim trzecie miejsce.

SPOTKANIE Z JANUSZEM SZUBEREM

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna
w Zagórzu zaprasza na spotkanie
autorskie z Januszem Szuberem
połączone z poświęconą
poecie wystawą

12 CZERWCA 2013
GODZINA 17.00
SALA KAMERALNA
MGOKIS W ZAGÓRZU



Czytają...? Nie czytają...?

Zadane w tytule tego krótkiego artykułu pytanie to zagadka, której rozwiązania co jakiś czas poszukuję. Oto z jednej strony otrzymujemy alarmujące informacje, że 61% Polaków w ciągu ostatniego roku nie miało do czytania z żadną książką. Jeśli odliczymy uczniów i studentów, którzy jakiś kontakt z podręcznikiem, nawet bardzo pobieżny, jednak od czasu do czasu, choćby przed egzaminami mają — to robi się jeszcze bardziej dramatycznie. Zanim jednak obwieścimy czytelniczą katastrofę, spójrzmy na drugą stronę tego samego problemu — tegoroczne Warszawskie Targi Książki, zorganizowane na Stadionie Narodowym, odwiedziło 60 tysięcy osób (o 20 tysięcy więcej niż w zeszłym roku), które raczej

nie przyszły podziwiać sportowego obiektu, tylko spotkać się z 500 autorami z kraju i z zagranicy i zajrzeć na stoiska blisko 500 wydawców.

Czyli jak to jest naprawdę? Czy statystyki mają rację? Ku temu zapewne skłaniałoby się poloniści, świadomi tego, że uczniowie faktycznie już chyba nie czytają lektur, posiłkując się skrótami i opracowaniami (o ile w ogóle). A może suche liczby nie dają jednak pełnego obrazu (jak to zwykle ze statystykami bywa) — czyli może nie jest jeszcze tak źle. W każdy razie można spróbować poprawić te dane — czyli po prostu przeczytać jakąś książkę...

J.K.

Spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki

22 maja w zagórskiej bibliotece odbyło się kolejne spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki. Tym razem uczestnicy rozmawiali o dwóch publikacjach o charakterze wspomnieniowym. Jedna z nich to — omówione w naszym



Kąciku ciekawej książki (s. 14) opowieść *Ślady na piasku*, a druga — wspomnienia Stanisława Różewicza, reżysera i scenarzysty, brata poety — Tadeusza Różewicza, zatytułowane *Było, minęło*. Dyskutanci byli zgodni co do tego, iż ciekawsza i bardziej wciągająca okazała się pierwsza pozycja, druga nie zyskała zbyt pochlebnych opinii, co wywołało ożywioną rozmowę na temat literatury wspomnieniowej, jej miejsca na rynku książki, popytu na tego typu wydawnictwa, a także potrzebach autorów i czytelników, realizowanych poprzez tę właśnie formę literacką.

Jak zwykle spotkanie upłynęło w bardzo miłej i twórczej atmosferze — chętnych, by podyskutować o książkach, zapraszamy na kolejne, zaplanowane na 26 czerwca (godz. 18.00, czytelnia MGBP w Zagórze).

T.K.

Bieszczadzkie Lato z Książką

W tym roku organizowana już cyklicznie przez wydawnictwo BOSZ, we współpracy z władzami lokalnymi i — w tym przypadku — z Miejską Biblioteką Publiczną w Sanoku — przenosi się właśnie do Sanoka. Udało się skłonić do przyjazdu w Bieszczady bardzo interesujących autorów, z którymi będzie można się spotkać 9 czerwca w kilku punktach Sanoka — w bibliotece, w BWA oraz w Muzeum Historycznym, czyli we wnętrzach sanockiego zamku.

W tym roku nie brakuje sławnych nazwisk — językoznawca, świetny gawędziarz Jerzy Bralczyk będzie opowiadał o języku polskim XXI wieku, o scenariuszach z życia i filmu podyskutują Krystyna Sienkiewicz i Janusz Majewski, spotkanie z Jerzym Iwaszkiewiczem, Krzysztofem Potaczalą i Markiem Przybylikiem po-

święcone będzie kwestii „Pamięć PRL-u — refleksja czy nostalgia?” Barbara Kosmowska i Renata Piątkowska porozmawiają o pisaniu dla dzieci i młodzieży, o swoich koncepcjach powieści opowiedzą Małgorzata Gutowska-Adamczyk i Katarzyna Grochola, o historii i życiu lepszym jak powieść — Sławomir Koper, zaś o literaturze i wyobraźni — Eustachy Ryłski. To oczywiście nie wszystkie propozycje, które wypełnią niedzielne późne przedpołudnie (spotkania rozpoczynają się będą ok. 11.00) i popołudnie. Szczegóły dotyczące dokładnych miejsc i godzin spotkań znaleźć będzie można na plakatach.

Warto skorzystać z takiej okazji, by spotkać autorów poczytnych i popularnych książek, porozmawiać z nimi czy zdobyć autograf.

J.K.

Kącik ciekawej książki

Ewa Krystyna Hoffman-Jędruch, *Ślady na piasku. Z Tarnopola do Argentyny. Kresowa rodzina w wojennej zawierusze*, Świat Książki, Warszawa 2012

We wstępie autorka pisze: „Książka ta jest pamiętnikiem zbiorowym. Składają się na nią wspomnienia mojej matki, jej brata, mojego wuja Zbigniewa Neuhoffa, siostry mojego ojca, ciotki Ludwiki Düringowej i moje własne przeżycia wojenne widziane oczami dziecka. Oddając ją do rąk czytelnika, chciałabym utrwalić obrazy barwnego społeczeństwa lwowskiego i jego zaginionej, a bardzo unikatowej kultury, której korzenie tkwiły głęboko w miłości do rodzinnego miasta”.

Jest to kolejna saga kresowej, zamożnej, inteligentnej rodziny rozdzielonej przez wojnę. Ojciec ginie w Katyniu, matka wraz z babką zostają wywiezione do Kazachstanu. Mała Ewa (osiemnastomiesięczna) wychowywana przez wujostwo, spotka matkę dopiero po wojnie, w Bytomiu, w 1946 roku. Dalsze losy bohaterów są równie dramatyczne. Ucieczka z Polski przez „zieloną granicę”, pobyt w Londynie, wyjazd do Argentyny,

Wspomnienia napisane piękną polszczyzną, z bogatą dokumentacją fotograficzną, przywołują pamięć ludzi zasłużonych dla rozwoju kultury i nauki polskiej. Tak jak archiwalne zdjęcia zatrzymują czas, który minął, świat bezpowrotnie już stracony, który trwa tylko w pamięci kolejnych pokoleń.

T.K.

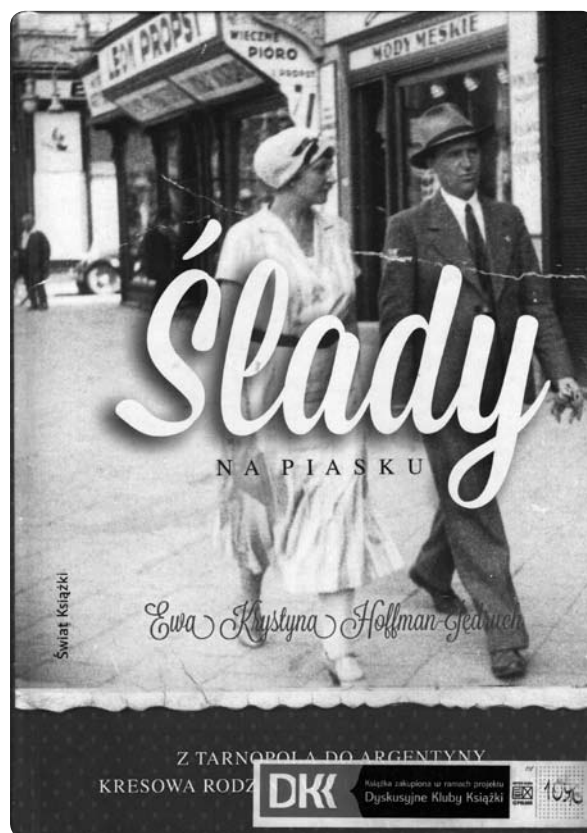
Do Gieorgijewki dochodzą skrawki wiadomości. Tymczasem 15 sierpnia moja matka zostaje wezwana do NKWD na przesłuchanie. Zza biurka potężny oficer każe jej siadać na krześle naprzeciw. Za nią, przy drzwiach stoi żołnierz z naganem wymierzonym w jej plecy. Mimo napięcia mama docenia komizm sytuacji: waży około 35 kilo, ma zapadnięte policzki, ramiona niczym cienkie gałązki, kości obojczyka sterczą spod postrzępionej sukienki; naprzeciw niej siedzi wypasione byczysko o szerokiej twarzy i mięsistych policzkach, w mundurze napiętym na piersi, jego gruby kark jak pień unosi się nad kołnierzem i on potrzebuje być przed nią chroniony? Przez chwilę oficer nic nie mówi tylko świdruje ją wzrokiem, stosując taktykę zastraszania zanim ofiara jeszcze otworzy usta. Wreszcie odzywa się:

— Sonia Stefanowicz jesteście oskarżona o szereg antyradzieckiej propagandy.

Ponieważ Zofia milczy, ciągnie dalej:

— Dwa tygodnie temu rozpowiadaliście informacje wrogie wobec Związku Radzieckiego, umniejszające Związek Radziecki.

Jego słowa brzmią jak groźne warczenie. Mama patrzy na niego z niedowierzaniem, ale mózg pracuje szybko, starając się przywołać, co mogła powiedzieć, kto na nią doniósł i kiedy, Lena? Enkawudzista ob-



serwuje ją mrużąc oczy. Zofia potrząsa głową i z oburzeniem zaprzecza:

— Co to znaczy? Nic takiego nie zrobiłam. — Na tyle dobrze już mówi po rosyjsku, że czuje się pewnie, kiedy mu odpowiada.

Przed nim na biurku leży papier. Sprawdza go. Trzydziestego lipca, mówi, ona twierdziła, że przed wojną w Polsce kobiety miały więcej niż po dwie sukienki. Czy przyznaje się, że tak powiedziała? Mgliste wspomnienie jakiejś rozmowy przemyka, ale nie pamięta szczegółów. Jest nieprzygotowana na absurd oskarżenia, lecz wie, że śmieszne ono nie jest. Przez ułamek sekundy waży odpowiedź, po czym patrząc mu prosto w oczy decyduje się:

— Ale to było możliwe mieć więcej niż dwie sukienki.

— Więc przyznajecie się do pomniejszania sowieckiej gospodarki? Podważania zdobyczy Związku Radzieckiego? Wy zgniła burżujko — krzyczy unosząc się z krzesła.

Twarz mu czerwienieje, żyły na karku pęcznieją, pięścią wali w stół. — My was nauczymy, co to znaczy rzucać oszczerstwa na socjalistyczny system sowiecki.

Fragment książki

Publikacja dostępna w zagórskiej bibliotece

Biblioteka miejscem spotkań

Niezwykłe ciekawe historie prosto z życia, pięknie opowiedziane przez panią **Barbarę Gawryluk** wzruszały do łez dzieci i młodzież zgromadzoną w zagórskiej bibliotece 14 maja bieżącego roku.

Spotkanie autorskie pełne opowieści o zwierzęcej wierności i przyjaźni z człowiekiem spotkało się z wielkim zainteresowaniem młodych słuchaczy.



Pani Barbara Gawryluk podczas spotkania

Barbara Gawryluk, która połączyła swoje dwie pasje — dociekliwość dziennikarską i zdolność ciekawego opowiadania — sprawiła, że spod jej pióra wyszły niezwykle, choć prawdziwe historie.



Dzieci z zainteresowaniem słuchały opowieści pisarki

Dżok to książeczka opowiadająca o psie, który za swoją wierność doczekał się pomnika, a jego historia znana jest w Krakowie na równi z legendą o smoku wawelskim. Równie ciekawa okazała się historia Baltica, bohatera książki *Batlic, pies, który płynął na*

krze. Uratowany przez marynarzy, stał się członkiem załogi i do dziś mieszka w kajucie wraz z kapitanem.

Nie tylko o psich bohaterach opowiadała na spotkaniu pani Barbara Gawryluk.

Niezwykłą odwagę dzieci, które w trudnych sytuacjach potrafiły zachować zimną krew i dać przykład prawdziwego bohaterstwa przedstawiła w reportażach *Mali bohaterowie*.

Zachęcając dzieci do czytania książek, zwłaszcza tych o historiach z życia wziętych, przedstawiła fragmenty *Zuzanki z pistacjowego domu*, za którą dostała Nagrodę Literacką im. Kornela Makuszyńskiego i książeczki zatytułowanej *W Zielonej Dolinie*, której fabuła osadzona została w Bieszczadach.

Nasz gość zajmuje się nie tylko pisanie, ale i tłumaczeniem książek i to z języka szwedzkiego. Przetłumaczona przez Barbarę Gawryluk seria *Detektywistyczne łamigłówki Lassego i Mai* cieszy się wśród naszych czytelników dużą popularnością.

Na zakończenie spotkania, które trwało niemal półtorej godziny, można było kupić przedstawione książki, porozmawiać z autorką i otrzymać autograf.

Bardzo żywiołowe, radosne i pełne śmiechu było spotkanie autorskie z panią **Niną Opic**, które odbyło się 22 maja w Oddziale dla dzieci.



Po spotkaniu z Niną Opic mali czytelnicy ruszyli po autografy

Autorka, która swój temperament włożyła w rozruszanie i rozbawienie drugoklasistów, specjalnie na tę okazję założyła piękny złoty strój. Dzieci, zanim przystąpiły do zadawania pytań, wysłuchały fragmentów książeczek napisanych przez panią Ninę, a także nauczyły się piosenki, po czym ustawiły się w kolejce po książeczki i autografy, które autorka rozdawała wraz z uśmiechami.

Pani Nina zjednała sobie serca młodych czytelników, nie tylko swoją osobowością, ale także barwnymi opowieściami zawartymi w tomikach *Niebieski koralik*, *Bajeczki do poduszeczki* oraz *Kapcio i jego ferajna*.

Obydwa spotkania, choć tak bardzo różne, okazały się równie ciekawe i wzbudziły wśród młodych czytelników wiele pozytywnych emocji.
T.Z.

Poezja religijna powstania styczniowego

Moment wybuchu powstania, działania wojenne i czynna akcja przeciwko zaborcy przynoszą zmianę nastrojów, odzwierciedlającą się również w tekstach modlitewnych. Trzeba zatem wyraźnie oddzielić lirykę manifestacji przedpowstaniowych, które były tematem poprzednich artykułów, od modlitw powstających w okresie samych walk.

W 1863 roku żywsze stają się akcenty nadziei, radości i wiary w ewentualne powodzenie. Odmiana ta była wprawdzie krótka, ale jednak zauważalna. Tendencje te, to nie tylko, a może nie przede wszystkim, wynik indywidualnych przeżyć artystów, ale efekt potrzeby chwili i odmiennej funkcji, jaką w momencie działań zbrojnych pełniła piosenka, wiersz, jak również tekst o charakterze modlitewnym. Poezja miała zagrzewać do walki, budzić nadzieję, dodawać otuchy w trudnej chwili, modlitwa natomiast z błagalnego wołania o litość zmieniała się w zbiór dynamicznych apostrof skierowanych ku Bogu w celu uzyskania Jego bezpośredniego poparcia dla walczących. W niektórych utworach wyraża się niezachwiana pewność obecności i opieki Stwórcy nad powstańczymi szeregami, z której to pewności można czerpać siłę i nadzieję — jak w wierszu Tadeusza Komara *Z obozu*.

Więc z wiarą w Polskę i Boga,
Broń naszą znajdziem u wroga.
Sam Bóg pomagać się zdaje,
I w zimie wiosnę nam daje.

Podobne akcenty pojawiają się także w wierszu Mieczysława Romanowskiego *Pieśń nowej wiary*:

Z polskim ludem Bóg i miecz,
Bóg nad nami z piorunami,
Z drogi cary, zbiry precz!

Prośby stają się bardziej konkretne, uzyskując materialny i realny charakter, jak choćby w utworze tego samego poety: *Audaces iuvat fortuna*:

Skłońmy się Bogu i Pannie świętej,
O oręż i moc pioruna.

Powstanie wymaga wyjątkowych przywódców, a tych może dać jedynie Bóg. Takie też prośby pojawiają się w tekstach modlitw:

Wielkie Twoje zmiłowanie,
Wielkie czasy dałeś Panie!
Daj nam wedle czasów miary
Ludzi czynów i ofiary.

Na pierwsze miejsce wysuwają się błagania o jedność, zgodę narodową, wolę walki, wspólne działanie i wspólną walkę z zaborcą, jak widać to w wierszu Władysława Etgensa *Pieśń ostatnia*:

Ślemy swe modły przed tron Twój w niebiosy,
Niczego więcej nie pragnąc dla siebie,
Jak dobrej Woli w dzisiejszej potrzebie.
O! Dobrej, silnej i wytrwałej woli,
Skłonnej do ofiar i poświęceń chęci
I zgody świętej w dzisiejszej niedoli.

Pomoc Boga ma wesprzeć działania. Postawa podmiotu modlitewnego staje się bardziej aktywna, nie czeka on już bezradnie na ratunek ze strony Stwórcy, ale sam podejmuje pewne działania, licząc na Bożą współpracę, której zresztą powstańcy stale doświadczają:

Za czyjem Panie! Gdy nie Twym skinieniem,
Z dłoni ich krwawe wypadły oręże?
Pod czyjem Panie! Gdy nie Twojem tchnieniem,
Dzieci w godzinę dojrzały na mężę?
A kto raz w życiu zaznał taką chwilę,
Ten nie zapomni — chyba już w mogile.
(J.N. Jaśkowski, *W Warszawie*)

Bóg udziela siły, wspiera walczących i pobłogosławi im zwycięstwem:

Wrócą zwycięzcy! Tyś Panie ich bronią!
Wrócą bo tak chcesz, do ojców siedliska.
(*Do Boga. Po zamknięciu kościołów w Polsce*)

Ufając w Twą pomoc, w miłosierdzie Twoje,
Swe orężem zbrojne podnieśliśmy dłonie
W obronie Wiary, w Wolności obronie
Z tą nadzieję Panie, że dasz dobrą wolę!
A dając nam wolę, dasz nam i Zwycięstwo.
Więc teraz już tylko o Panie nasz, Panie!
Na nasze za sprawę ojczystą powstanie
Niechaj spłynie święte Twe błogosławieństwo.
(Wł. Etgens, *Pieśń ostatnia*)

Na ratunek od Opatrzności liczą powstańcy nawet w sytuacjach beznadziejnych. Z gorzką ironią można stwierdzić, że wiersze te w pełni oddają rzeczywisty stan możliwości bojowych Polaków z 1863 roku:

Ale Ty Panie coś Piasta strzeżę
Przed lat tysiącem przyodział w blask,
Ty nam wśród cierpień ześlesz pociechę
Osłonisz niemoc tarczą Twych łask!

O pomoc i wsparcie Boga proszą żołnierze w zbiorowej modlitwie przed bitwą (*Przysięga w Sosnowce*):

Z bronią do nogi klękli żołnierze,
Z sercami w niebo wieją sztandary,
Kiedyż o Boże! Wznowisz przymierze
Z ludem, co ojców nie odbiegł wiary.
Pokutą czyści, choć kirem czarni,
Zbrojne ku Tobie wznosim ramiona,
Ofiarą zgodni, jednością karni,
O Twojej łaski zebrzem znamiona.

Sama modlitwa ukazana jest jako dodatkowa broń, tarcza, chroniąca żołnierza, zwłaszcza, gdy zanoszą ją do Stwórcy oczekująca na powrót ukochanego dziewczyna: Bym nie tęsknił w borze,

Jedno stąd unoszę.
Gdy rozłączasz Boże,
O modlitwę proszę.
Modlitwa ocala,
Zwiastuje wesele,
Modlitewką z dała
Strzeż mnie mój aniele.

Pojawiają się też akcenty dziękczynienia, nawet nie za przyszłe wskrzeszenie Polski, ale za otwarcie możliwości walki o jej wolność.

Pomimo obserwowanych zmian, związki poezji powstańczej z nieco wcześniejszymi tekstami są bardzo wyraźne. Bóg jawi się w niej jako opiekun pokrzywdzonych i uciśnionych, sędzia surowy ale sprawiedliwy, Chrystus to pocieszyciel cierpiących. Bóg i święci sankcjonują moralną wartość buntu przeciw tyranii, mogą też spowodować, że nierówna walka, pozbawiona racjonalnych szans, może się okazać walką zwycięską.

Ten optymistyczny nastrój w modlitwach powstańczych trwał jednak bardzo krótko. W miarę jak znikwały nadzieje na możliwość pozytywnego wyniku powstańczego zrywu, nuty optymizmu ustępują miejsca rozpacz, a zarazem determinacji i zapamiętaniu. Prośby do Boga, pojawiające się w powstałych wówczas tekstach modlitewnych, wahają się od błagania o litość i wołania o cud, do próśb o godną śmierć na polu walki. Potęgują się także akcenty pesymizmu i rozpacz:

Panie! nam już leż nie stało,
W piersiach słowo skamieniało.
Kwiat narodu w mękach ginie,
Krew strumieniem z serca płynie.
(Julia G., *W dzień Zielonych Świątek*)

Wyrazem desperacji i rozpacz jest *Pieśń powstańców* Konstantego Gaszyńskiego, w którym modlitwa zostaje ukazana jako jedyna pomoc pozostała jeszcze walczącym:

Świat głuchy na jęki nie podał nam ręki
Już w pomoc nie wierzym niczyją
Lecz z słowem modlitwy idziemy do bitwy
Wołając: Jezusie! Maryjo!

Polacy modlą się do Boga, błagają o nadzieję, pomimo tragizmu sytuacji, wbrew wszelkim racjonalnym przesłankom. Wiara daje im siłę, aby nawet w tak beznadziejnej sytuacji kierować ku Stwórcy swe prośby:

O patrz! wśród nocy zwątpienia jak świecą
Sztandary z orłem i Bogarodzicą —
Czy słyszysz! z palów szubienicy
lękiem się modlą męczennicy (...)
O Boże spraw cud — spraw cud!
(J. Jastrzębczyk-Zborowski, *Z nowym rokiem*)

Gdy nie ma już właściwie nadziei, naród modli się o pokrzepienie w wierze, znów przywołując cierpienia i męki, które ofiarował:

Przez matek naszych cierpienia, zasługi,
Przez męczenników naszych szereg długi,
Co w krzyża Twego i prawa obronie
Cierń Chrystusowy przywdziali na skronie,
Słabnącą wiarę w sercach Twego Ludu
Ratuj o Ojcze! Ukrzep mocą cudu!
(Julia G., *W dzień Zielonych Świątek*)

Kiedy klęska staje się faktem dokonany, pozostaje modlitwa pełna pokory, poddania się woli Bożej. Modlitwa o łaskę dla przyszłych pokoleń, o zakończenie epoki klęski:

Nie nasza wola, a Twoja się stanie!
Omdlały siły.
Spojrzyj, a oto nasza konająca
Wskazuje czarne krzyże i mogiły,
To jej modlitwa (...).
Błagamy Ciebie z pokutniczym żalem
Karz już ostatnich! ostatnich nas Panie!
I wzniesie upadłą z prochu Jeruzalem
Miej zmiłowanie!
(Wł. Waga, *Fragment*)

Przejmującym nastrojowym wierszem, dramatycznym w swej prostocie, również z elementem modlitewnym, uczcił Felicjan Faleński egzekucję członków Rządu Narodowego. Wędrowną skazańców pod szubienicę porównana zostaje tu z drogą krzyżową. To właśnie u Chrystusa szukają oni pociechy i ukojenia:

Panie nasz! Panie! Jak tyś szedł z krzyżem,
Tak my dziś trumny dźwigamy wieko
A do Golgoty kiedyż się zbliżem?
Daleko jeszcze? — Ho! ho! Daleko —
(...) Będziemy mieli tam ciszę,
Sen aby, spokój — słodki nasz Chryste? —
— Wiatr was rodziły w sen ukołysz —
Spowiją w całun tumany mgliste —
(F. Faleński, *Zapłata po pracy*)

Ofiara patriotów zostaje wprowadzona w sferę sacrum. Zestawiona ze zbawczą męką Chrystusa, a oni, jako „z wielu wybrani”, mogą poruszyć niebo swoją śmiercią.

W wierszach pojawiają się też akcenty rozpacz i beznadziejności, jak choćby w okolicznościowej kołędzie z 1863 roku, pełnej żalu i rezygnacji:

Na Tve narodzenie,
Cóż Ci Jezu damy,
Samo umartwienie
I niewolę znamy.
Drogie nam ofiary
Pochłonął rok stary.

A jednak to tylko autentyczna wiara pozwoliła zachować patriotyczną religijność po klęsce powstania styczniowego. Po krótkim okresie buntu powracają motywy ofiarowania cierpienia Polski, wspólnoty z umęczonym Chrystusem. Powraca też nadzieja, że w końcu nadejdzie kres niedoli. Jako przykład tych nastrojów można przywołać wiersz Ernesta Buławy *Baranku Boży!* Już w pierwszej strofie przynosi on obraz paraleli między Pasją Chrystusa a losami Polski, dający jednocześnie wiarę we wskrzeszenie ojczyzny:

O czysty, jasny, z pokrwawionym runem,
Jako powstałeś spod katowskich noży,
Tak Polska moja wstanie z Twym piorunem,
Baranku Boży!

Tylko pozornie jednak jest to wiersz optymistyczny. Cierpienia Polski są zbyt wielkie i modlący się do

Boga człowiek nie wie, jak długo jeszcze będą w stanie wytrwać:

Lecz śpiesz się ku nam z manną nieba świętą,
Bo kamienieje, kto się o kraj trwoży,
Kto widział matkę na krzyżu rozpiętą
Baranku Boży!

Podobne motywy obecne są także w powstających w drugiej połowie lat sześćdziesiątych wierszach Władysława Bełzy — *Modlitwa, Ecce Dolor*. Teksty dowodzą znamiennej, mimo klęski powstania, trwałości konwencji romantycznej modlitwy patriotycznej.

Joanna Kułakowska-Lis

Literatura: J. Kulczycka-Saloni, *Poezja powstania styczniowego*, [w:] *Dziedzictwo literackie powstania styczniowego. Praca zbiorowa Katedry Historii Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego*, pod red. J. Z. Jakubowskiego, J. Kulczyckiej-Saloni, S. Frybesa, Warszawa 1964, J. Znamierowska, *Poezja powstania styczniowego, Zarys ideologii*, „Pamiętnik Literacki” 1938

Pamięć o powstańcach styczniowych w Zagórz

W czasie Trzeciomajowej uroczystości, pod pamiątkowym krzyżem powstańczym uczczono spoczywających na dwu zagórskich cmentarzach weteranów 1863 roku. 150 lat temu to oni brali udział w powstańczym obozie w uroczystości religijno-patriotycznej, na którą składała się: Msza Święta, defilada, nominacje na wyższe stopnie, a pod wieczór zabawa z udziałem miejscowej ludności. W świadomości powstańców Święto



Grób Wincentego Ziemiańskiego

Trzeciomajowe dawało poczucie jedności i dumy, że walczą o słuszną sprawę. Obóz powstańczy stawał się skrawkiem wolnej Polski i tak to przekazywali powstańcy, co znajduje odbicie w ich wspomnieniach.

Z inicjatywy piszącego ten artykuł, dyrektor MGOK, pan Edward Mąka, kupił cztery wiązanki biało-czerwonych kwiatów i zaproponował złożenie ich na grobach weteranów 1863 roku panu Burmistrzowi i panu Staroście. Przedstawicielom władz towarzyszyła część uczestników uroczystości. Na Starym Cmentarzu kwiaty położono na grobach: Bolesława Polityńskiego (1832–1888) i Bolesława Zachariasiewicza (1847–1899), a na Nowym Cmentarzu na grobach: Wincentego Ziemiańskiego (1839–1911) i Michała Ochęduszki (1843–1933). Ten ostatni weteran 1863 roku miał szczęście dożyć Polski niepodległej, która obdarowała go specjalną, wojskową emeryturą i galowym mundurem. Tacy weterani w latach Polski międzywojennej cieszyli się wielkim szacunkiem w społeczeństwie. Zapraszano ich na trybunę honorową w czasie świąt państwowych, a wszyscy wojskowi, bez wyjątku, mieli obowiązek oddawania im honorów. Pogrzeb Michała Ochęduszki odbył się z honorami wojskowymi, zmarł on w wieku 90 lat. W skali Polski przeżyło kilkunastu współtowarzyszy walki, z których przedostatni zmarł w 1939 roku, a ostatni w 1947. Tak więc uroczystość patriotyczno-religijna z okazji Święta 3 Maja w Zagórz zakończyła się akcentem powstańczym w 150 rocznicę styczniowego zrywu. Od tej pory tablice z ważnymi datami dla naszego narodu mogą odegrać taką rolę, jak wspomniana z 1863 roku. Także dwie ostatnie katyńska i smoleńska zmuszają do refleksji, co znalazło wyraz w okolicznościowym przemówieniu.

Jerzy Tarnawski

O zagrożeniach naszej wiary

Część 1

W marcu bieżącego roku Biskupi polscy wystosowali do wiernych list pasterski poświęcony zagrożeniom wiary we współczesnym świecie. Zwracają w nim uwagę na sprawy często pomijane i niedostatecznie podkreślane, niebezpieczeństwa, którym sprzyjają: pustka duchowa, efekt laicyzacji i sekularyzacji, zaniedbania w sferze wychowania do wiary.

Po pierwsze podkreślają, że główne zagrożenie dla wiary chrześcijańskiej stanowią sekty, będące zresztą zagrożeniem dla całego społeczeństwa, ze względu na ich destrukcyjny charakter i wyrafinowanie przez ta-

kie grupy ukrywanie prawdziwych intencji pod przykrywką pozornie nieszkodliwych, a wręcz niekiedy pozytywnych działań (np. terapeutycznych).

Kolejnym problemem stają się coraz bardziej popularne różnego typu praktyki okultystyczne — wróżbiarstwo, astrologia, seanse spirytystyczne, wiara w przepowiednie, horoskopy, talizmany itp. Na tego typu praktyki Polacy wydają rocznie 2 mld złotych. Szczególnie niepokojące jest osvajanie dzieci z okultyzmem, m.in. poprzez publikacje osławiające z tego typu tematami, a nawet z wątkami o charakterze demonicznym.

**Wielebnemu
Księdzu Proboszczowi
Józefowi Kasiakowi
wyrazi serdecznego współczucia
z powodu śmierci Mamy,
składają Parafianie**

Uroczystości pogrzebowe śp. Anny Kasiak rozpoczną się o godz. 13.30 w domu przy ulicy Kamiennej 16 w Jarosławiu. Msza Święta w kościele parafialnym o godzinie 14.00. Wyjazd autokaru z parkingu przy kościele parafialnym w Zagórz u godz. 9.30. Informacje i zapisy na wyjazd u ks. Przemysława Macnara.

Aktualności parafialne

☛ **30 maja** — Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (Boże Ciałło). W tym roku, ze względu na przebudowę drogi, trasa procesji została zmodyfikowana. Uroczystości rozpocznie Msza Święta w kościele w Nowym Zagórz u o godz. 9.00, po której odbędzie się procesja Eucharystyczna drogą krajową, do kościoła w Zasławiu. Na zakończenie Msza Święta w kościele w Zasławiu. Serdecznie zapraszamy do liczego udziału w tym publicznym wyznaniu naszej wiary. Dodatkowe Msze Święte w tym dniu w kościele parafialnym: o 7.30 i o 18.00. Zapraszamy także wszystkich na nabożeństwa oktawy Bożego Ciała.

☛ **31 maja** — zakończenie nabożeństwa majowych.

Kancelaria parafialna czynna jest
od poniedziałku do piątku
pół godziny przed mszą świętą wieczorną
i po mszy świętej

☛ **1 czerwca** — pierwsza sobota miesiąca — zapraszamy wszystkich na Mszę Świętą i nabożeństwo ku czci Matki Bożej Zagórskiej. Z okazji Dnia Dziecka szczególną modlitwą otaczamy w tym dniu dzieci.

Od 1 czerwca po Mszy Świętej wieczornej odprawiane będą nabożeństwa ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa.

☛ **4 czerwca** — spotkanie kapłanów z rocznika ks. Przemysława. Zapraszamy na Mszę Świętą o godz. 18.00 celebrowaną pod przewodnictwem Ojca Duchownego rocznika święceń 2006, ks. bp. Stanisława Jamrozka.

☛ **6 czerwca** — zakończenie Oktawy Bożego Ciała, poświęcenie wianków i błogosławieństwo dzieci na Mszy Świętej o godz. 18.00. Serdecznie zapraszamy.

☛ **7 czerwca** — Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, pierwszy piątek miesiąca. Spowiedź przed pierwszym piątkiem w każdy dzień pół godziny przed Mszą

Świątą wieczorną. Chorych odwiedzimy jak w każdym miesiącu (od przyszłego miesiąca przerwa wakacyjna). W tym dniu można uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami za publiczne odmówienie aktu wynagrodzenia.

☛ **8 czerwca** — wspomnienie Niepokalanego Serca NMP

☛ **13 czerwca** — wspomnienie św. Antoniego z Padwy

☛ **17 czerwca** — wspomnienie św. Brata Alberta Chmielowskiego

☛ **24 czerwca** — uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela

☛ **25 czerwca** — wspomnienie św. Zygmunta Gorazdowskiego, patrona Sanoka.

www.parafia-zagorz.pl
kontakt@parafia-zagorz.pl

Parafia Rzymskokatolicka

pw. Wniebowzięcia
Najświętszej Marii Panny
ul. Piłsudskiego 137 • 38-540 Zagórz
tel. 13 462 20 36